

Kościół katolicki jako niebezpieczna sekta

30 maja 2021

Kościół katolicki jest w rzeczywistości organizacją zbrodniczą o charakterze sekty manipulującej psychiką swoich członków.

Odważna teza? Otóż nie – w mojej opinii to czysta prawda. Po pierwsze zastanówmy się, co oznacza słowo „katolicki”. Otóż jak wiadomo słowotwórstwo polega na łączeniu wyrazów. Tak więc kato-licki będzie znaczyło „o obliczu kata” bądź „katujący lica”. Czyż nie tym zajmuje się Kościół już od najmłodszych lat swojego wpływu na młodego człowieka? Małe dziecko idzie do kościoła czy na religię i już na wstępie dowiaduje się, że istnieje dobro i zło, które są sobie przeciwne, oraz że istnieje Bóg i Szatan, którzy ze sobą walczą.

Czyli innymi słowy dowiaduje się, że istnieje dualizm moralny i że istnieje jakaś straszna walka bytów których nikt nie widział. Widzi przygnębiający krzyż, na którym wisi syn Boga, który dał się zabić żeby zbawić świat. I teraz powstają pytania: czy Jezus w jakikolwiek sposób zbawił świat? Czy wszechmocny Bóg pozwoliłby na istnienie jakiegoś szatana? Co więc się dzieje w psychice dziecka, które widzi takie obrazki i słyszy takie historie, i w nie uwierzy?

Otóż zaczyna się rozwijać lekka forma schizofrenii. Dzieje się tak ponieważ głównym kłamstwem Kościoła jest to, że istnieje dobro i zło moralne. W rzeczywistości słowo dobro w języku polskim oznacza jakąś wartość materialną bądź powodzenie życiowe, a zło to brak tego powodzenia czy złamanie zasad naturalnej koegzystencji społecznej. Dobro i zło jako sztywny dualizm moralny nie istnieje – istnieje logika i brak logiki oraz naturalne predyspozycje psychiczne, które są warunkiem zdrowia psychicznego i powodzenia.

Natomiast komuś, kogo Kościół traumatyzuje od dziecka

wmawiając mu takie rzeczy, zaczyna się nieprawidłowo rozwijać psychika i ktoś taki rośnie na jednostkę słabą, coraz bardziej nerwową i nie radzącą sobie w życiu, lub jeśli nie chce taki być to odwrotnie – na hochsztaplera kompletnie nie liczącego się z innymi.

Jednostka pilnująca naturalnych zasad lecz zaszczepiona słabością wynikającą z religii katolickiej nie radzi sobie z problemami, do których potrzebne jest ścisłe myślenie ze względu na dualizm który ma w głowie wynikający z jaskrawości katolickiego dualizmu, czyli wieczną rozterkę, która niszczy mu umysł doprowadzając do jego mniejszego bądź większego rozszczepienia.

To nic innego jak lekka forma schizofrenii. Taka osoba szuka już później ukojenia tylko w swoim urojonym katolickim bogu i oddaje Kościołowi resztę pieniędzy. To wszystko okraszone jest gadaniem o skrajnej miłości tak głupiej, że aż paradoksalnej typu: kochaj swoich nieprzyjaciół, kochaj bliźniego jak siebie samego itd. Tego typu sugestie kierują psychikę w stronę emocji, a nie rozwoju intelektualnego, i uzależniają od Kościoła osobę, która staje się coraz większym neurotykiem.

Kościół katolicki stosuje nawet lekkie odurzanie w celu stępienia zmysłów okadzając sownie wiernych, których słusznie nazywa owcami. Jak wiadomo owca jest pasiona, bezwolna i ją się okrada z wełny, czyli w tym wypadku z pieniędzy. Jest tak dlatego, ponieważ religię tą wymyślili żydzi, którzy trudnili się w swoim pustynnym kraiku głównie pasterstwem – stąd zapewne pochodzi skojarzenie.

Od kiedy Kościół katolicki zagościł w Polsce, od tego czasu rozpoczął się upadek Wielkiej Lechii, o której prawda jest skrętnie ukrywana i zamazywana przez 1000 lat nie przez kogo innego, tylko właśnie przez Kościół. Ludziom każe się wierzyć w „fakt”, że Polska powstała wraz z chrztem, co jest nielogiczną bzdurą, ponieważ jasne jest, że żeby coś można było „ochrzcić”, to musiało już istnieć.

Mitologia kościelna jest posunięta jeszcze dalej i stare słowiańskie święta są teraz świętami katolickimi właśnie po to, by zatrzeć ślady dawnej historii. Religia dawnych Słowian tym różniła się od chorego semickiego katolicyzmu, który zajmuje się dzieleniem społeczeństwa i praniem mózgu, że była kultem przyrody, w którym nie było totalnego dualizmu a wszyscy bogowie byli równoprawni ze względu na to, że byli personifikacjami zjawisk natury, której wszystkie części są potrzebne i od siebie zależne.

Najśmieszniejsze jest to, że Kościół ostrzega przed sektami, które „bombardują miłością”, a robi dokładnie to samo. To stąd zapewne pochodzi wiedza „duchownych” o tym mechanizmie...

Autorstwo: 5G

Źródło: WolneMedia.net